Miasto Słońca

Eldo

Ref. /x2
Chodź, pokażę ci kolor mego szczęścia
Dziś, pod palącym słońcem Śródmieścia
My zbudujemy piramidę z marzeń
I otwórz oczy na świat, zwiedzimy go razem

I.
Wstał dzień, wyglądam, jakbym wyszedł do szkoły
Mam plecak, w nim zeszyt, mam do pisania przybory
Mam śniadanie, choć to już nie matka robi mi kanapki
W kieszeni brzęczy kilka złotych na drobne wydatki
Młode gagatki w Skaryszaku ganiają za piłką
Młode matki, w wózkach śpi słodko Polski przyszłość
Dzień w dobrym tempie mija, ja mijam z nimi
Oczy wbijam w świat, co przemija w mig, jak dobry film
Na twarzy uśmiech, myślą "pierdolnięty jakiś..."
Po prostu wniebowzięty jak to rdzenne warszawiaki
Niewinny czarodziej leci witać się z chmurami
Brudny chodnik, kilkanaście kilometrów pod trampkami
Najlepszy rzeczy w życiu mamy za nic, za darmo
Nie wiesz? Masz serce pobrudzone czarną farbą
Zbieram okruchy dnia, łączę wszystkie w całość
Słońce świeci dzisiaj dla mnie jak co rano
A ty...

Ref. /x2
Chodź, pokażę ci kolor mego szczęścia
Dziś, pod palącym słońcem Śródmieścia
My zbudujemy piramidę z marzeń
I otwórz oczy na świat, zwiedzimy go razem

II.
Gdzieś pod słońcem śródmiejskim, topi się asfalt
Tam my, lekko senna syreniego grodu wachta
Spotykam twarze zmęczone wagą nocy
Trochę boją się poranka, niepewnie stawiają kroki
Szklanka towarzyszy im w ich podbojach
Każdy powód był wczoraj dobry, by śpiewać "sto lat"
Śpiewają więc, miasto słucha ich ballady
Rano da grosz na start i łyk chmielowej śmietany
Mijam roześmiane twarze na krakowskim
Ludzkie mrowisko biegnie spełniać swoje obowiązki
Ja idę swoje wziąć za to, co oddam im
Z piwnicę emocji, dam całą kolekcję win
Zestaw myśli, nawet te dzikie i szalone
Tak już jest, kiedy wywijasz sumienie na drugą stronę
I czujesz spokój, mimo wszystko i trwasz
A słońce patrzy tobie w twarz, wysyła szczęście dla ciebie

Ref. /x2
Chodź, pokażę ci kolor mego szczęścia
Dziś, pod palącym słońcem Śródmieścia
My zbudujemy piramidę z marzeń
I otwórz oczy na świat, zwiedzimy go razem

III.
Ten dzień jest tylko dla mnie, a jeśli tak

To wszystkie chwile zbieram karnie, aż zapalą latarnie
I cały świat pójdzie spać, to wtedy ja
Zrobię wszystko, by nie skończył się zwyczajnie
Wiesz? To takie dni zasługują na epilog
Wiesz? Na takie dni postawisz swój ostatni bilon
Takie dni są heroiną, ciężko schodzi
Ale daje paliwo, by pędzić dalej ósmą milą
Dokładnie! Łapię ostatnie promienie – kolektor-serce
Wystaw je przed siebie, Helios ogrzeje je w ręce
Trochę wiary, odwaga też pomaga w tym
Za marzeniami wal jak w dym, spełniaj zamiary
Tak szepcze, tak kusi, ten żółty karzeł mami
Przygląda się i śledzi, rozporządza minutami
Dziś tylko dla mnie – prywatny plac zabaw
To moje małe Ciudad del Sol – Warszawa

Ref. /x2
Chodź, pokażę ci kolor mego szczęścia
Dziś, pod palącym słońcem Śródmieścia
My zbudujemy piramidę z marzeń
I otwórz oczy na świat, zwiedzimy go razem

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!